

CENA DZIENNIKA: w Łodzi: Rocznie... Półrocznie... Kwartalnie... w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie... półrocznie... Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz... Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

KALENDARZYK. Dziś: Teodory M. i Hugona B. Jutro: Franciszka i Paulo. Wschód słońca o godz. 5 min. 38. Zachód o godz. 6 min. 31.

Biurowisko Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275. Adres telegraficzny: KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi. Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

ODCZYT S. SZARAPOWA O ŁODZI I SOSNOWICACH. (Dalszy ciąg — patrz Nr. 69).

U nas odbywa się to bardzo prosto — władza celną sama wystarała się w ministerjum skarbu o zezwolenie przegladania towarów transportowanych zagranicę...

Przewożenie takie towarów z Sosnowic do Katowic i z powrotem, stanowi ważny przywilej dla Niemców miejscowych i powoduje wielkie straty dla dróg żelaznych rosyjskich.

Pobieżnie tylko dotknęliśmy naszych spraw kolejowych i starałem się unikać liczb, aby nie znużyć uwagi słuchaczy.

Zapomniałem tylko o fabrykach i przedsiębiorstwach przemysłowych. Lecz jeśli luka ta, ze względu na ówczesne okoliczności, da się usprawiedliwić, to obecnie staje się ona niesprawiedliwym przywilejem przemysłu kresowego i to przywilejem wielkiej doniosłości.

W rzeczy samej, co płaci fabryka położona w powiecie? Jeśli właściciel pobudował ją na swym własnym gruncie, to opłaca ona: po pierwsze — podatek gruntowy; za podstawę do określenia podatku tego służy ilość mórg — w najgorszym wypadku nie przewyższa on nigdy 2 rs. od dziesiątyny;

14) MARUJA przez BRET HARTEA. (Dalszy ciąg — patrz Nr. 71).

Widząc, że kapitan Carroll szuka swej wierzchniej odzieży, zdjął ze ściany jakiś płaszcz, owinał go nim i ujął jego rękę. Carroll niechętnie przyjął to pozorne przebranie, nie miał jednak czasu sprzeciwić się i wyszedł razem z Persem ukrytymi drzwiami, na długi, ciemny korytarz, prowadzący do parku.

Stanął na końcu ogrodu, na ścieżce, zarosniętej trawą, w miejscu widocznie mało uczęszczanem. Carroll, trzymający się ciągle Perea, uczuł nagle jego drżenie.

— Patrz! — rzekł, wskazując cię jakiś na pewnej odległości przed nimi — patrz, to Maruja i sama!

Carroll mocniej się uczeplił ramienia starca i nawet stanął o krok przed nim, udając, że nie dobrze rozpoznaje ciemnej postaci.

— To Maruja... i sama... — mówił Pereo cały drżący. — Sama! He! A włóczęgi niema!

Przysłonił sobie oczy ręką. — Tak!

Nagle odwrócił się do Carrolla. — Ach, nie widzisz jaka to sztuczka! On uciekł z Faquitą! Chodź! Nie chcesz? To ja pójdę!

Z nadzwyczajną siłą uwolnił się z objęcia Carrolla i puścił się w głąb ogrodu z zamiarem odszukania swego nieprzyjaciela.

W tej samej chwili, Carroll zaczął ścigać Maruję. Ta ostatnia jednak, widząc to, przyspieszyła kroku i biegła ciągle w pewnej odległości przed nim. Zrównał się z nią dopiero na podwórzu pałacowem, ale jakież było jego zdziwienie, gdy spostrzegł, że nie wchodzi do mieszkania, ale udaje się do stajni.

tami, ponoszonymi przez naszych przemysłowców.

Gdy po ostatnim powstaniu polskiem władza państwowa rosyjska przeprowadzała w tym kraju cały szereg bardzo ważnych reform i przekształcała cały system podatkowy, kwestya konkurencyi przemysłowej środka państwa z kresami jeszcze nie istniała.

Oba te podatki nie uwzględniają szacunku fabryki i jej produkcji. Jedyny podatek, który opiera się na szacunku fabryki, stanowią tak zwane dodatkowe podymne, opłacane w ilości 1/4 procentu od szacunku assekuracyjnego budowli.

Wszystkie opłaty dodatkowe, skarbowe oraz gminne pobierane bywają wedle tych samych zasad, mianowicie według ilości ziemi i liczby budowli.

Lecz jeśli fabrykant posiadający własny grunt i zapisany w księgach hipotecznych płaci mało, to fabrykant dzierżawiący ziemię nie płaci nic, gdyż wszystkie podatki gruntowe opłaca właściciel.

— Odnosnie zaś do nowego podatku, to za podstawę do wyliczania takiego posłużyły dane statystyki urzędowej, otrzymane

od samych fabrykantów bez najmniejszej kontroli. Dane te są tego rodzaju, że np. fabryki z produkcją przenoszącą milion rubli, obłożone zostały 300 — 400 rs. podatku.

Podatki miejskie, zbadane przemnie w Łodzi, przedstawiają się nieco poważniej od wiejskich, ale i tu ocenienie wartości fabryki i jej produkcji niema wielkiego znaczenia.

Dla wyjaśnienia całej różnicy pomiędzy podatkami w Rosyi środkowej i Królestwie Polskiem, pozwolę sobie przytoczyć następujące dane, odnoszące się do trzech jednakowych fabryk: nikolskiej — Sawy Morozowa w Orzechowie-Zujewie, Scheiblera w Łodzi i Schöna w Sosnowicach.

Opłaty w r. 1884 były następujące: Podatków ziemskich . . . rs. 25,213 Państwowych gruntowych . . . „ 167 Gildyjnych . . . „ 1,750 Świadczenia I-ej klasy . . . „ 840 II-ej klasy . . . „ 1,360 Akcyzy od I-ej gildyi i opłaty na zarząd kupiecki . . . „ 497 Innych podatków . . . „ 535

Razem rs. 30,364 Fabryka Scheiblera w 1884 roku wyprodukowała na 5,337,000 rs. Wartość budowli, podług ubezpieczenia rządowego 4,523,000 rs. Fabryka ta w roku 1884 zapłaciła:

Podatku podymnego od 229 budowli . . . rs. 1,300 Drogowego . . . „ 250 Kwaterunkowego . . . „ 3,500 Latarniowego . . . „ 250 Równoległego . . . „ 350 Szkolnego . . . „ 750 Etapowego . . . „ 90 Leczniczego . . . „ 288 Opłat gildyjnych około . . . „ 600

reji Mision a następnie został obrócony na chatkę dla ogrodnika. Zbliżając się do niego, kroki jej stawały się powolniejsze a doszedłszy do drzwi, położyła rękę na klamce, jakby wahając się, czy ma wejść.

— Przebac mi, mis Saltonstall — Marujo, ale musisz mnie wysłuchać! Jesteś bezpieczna, ale obawiam się o twoją pokojówkę, Faquitę!

Zaśmiała się, otwierając drzwi, za które znikła, zamykając je za sobą. Ale w tej chwili, chusteczka koronkowa, zakrywająca jej twarz, osunęła się. Carroll stanął osłupiały. Ujrzał bowiem śmiejące się oczy i złośliwą twarz Faquity!

Gdy przed godziną kapitan Carroll przybywał do pałacu, Maruja i Faquita właśnie wychodziły z niego. Młode kobiety zamieniły między sobą odzież. Maruja miała na sobie ubiór swej pokojówki; Faquita starannie była zawalowana i nosiła strój swej pani; dziwnem było, że o ile Faquita wydawała się niezgrabną w pożyczonych piórach, o tyle Maruja, w krótkiej spódniczce, gorseciku i kolorowej chustce na głowie, wyglądała prześlicznie a nawet żalotnie.

Przeszły prędko przez ogród i doszły do małej furtki, nawpół ukrytej w gestwinie. Furtka ta prowadziła na pole, na którym uprawiane były winnice, jeszcze za czasów wielebnych ojców; teraz zaś były w dość zaniedbanym stanie.

Tu Maruja zostawała się ze służącą i starannie, owinawszy się chustką, prędko przeszła pomiędzy winnicami, by dojść do małego domku, stojącego w bliskości.

— Przebac mi, droga — rzekł przyklejając przed nią i pochylając się nad jej zimną rączką, tak, że głowa jego spoczęła prawie na jej kolanach. — Przebac mi! Jesteś za dumna, Marujo, aby oddać serce, nie mogąc oddać ręki i majątku.

— Nie masz prawa być dumniejszym odemnie — rzekła powstając. — Nie, nie czyni tego, Henryku, proszę cię, Henryku, nie!

— Dała mu się jednak pociągnąć ku sobie i ciągnęła dalej, opierając głowę na jego ramieniu.

— Mnie tylko fałsz i ukrywanie zawstydzają, Henryku. Jestem pewna, że wszystko potrafiłabym z tobą i dla ciebie znieść, ale otwarcie, gdybyś się o mnie starał tak samo — tak samo — jak inni. Nawet, gdyby tobie pogardził, gdyby mówił o twojem nieznanem pochodzeniu, o twej biedzie, o nędzy przebytej! Gdyby cię obraził, mogłabym walczyć z nim, gdyby ci wymawiali, że nie możesz powiedzieć nazwiska twego ojca, skłamałabym, Henryku i oświadczyłabym, że to nie prawda; gdyby mówił o twojej biedzie, ja mówiałabym o swoim majątku i byłabym tylko dumna z twej wytrwałości, gdyby tylko ży mogła powstrzymać!

— Błyszczą one teraz w jej oczach. Osuszyl je pocałunkami. — Ale, gdyby ci grozili? Z domu mnie wypędzili? — Uciekłabym z tobą — rzekła, ukrywając głowę na jego piersiach. — A gdyby cię poprosił, żebyś teraz ze mną uciekła? — rzekł ponuro. — Teraz! — powtórzyła, podnosząc na niego przestraszoną oczy. — Oblicze jego zachmurzyło się.

— Musiałam zamienić suknie z Faquitą, bo byłymy śledzone — odezwała się naraz. — Musiałam cichaczem uciekać z domu mojej matki przez pola, jak jaka cyganka. Ach, Henryku, gdybym tylko była cyganką a nie...

— A nie najdumniejszą dziedziczką w całym kraju — przerwał z odzieniem dawnej goryczy. Prawda, zapomniałem...

— Ale ja ci tego nigdy nie przypomniałam — rzekła. — Żadnej wzmianki o tem nie uczyniłam owego dnia... w cieplarni, ani kiedy po raz pierwszy powiedziałeś, że... że... mnie kochasz, ani kiedy po raz pierwszy zgodziłam się spotkać cię tutaj. To „ty“, Henryku, ciągle mówiłeś o różnicy pomiędzy nami, „ty“ mówiłeś o moim majątku, rodzinie, stanowisku, do tego stopnia, że nawet życzyłam sobie być na miejscu Faquity, jeżelibyś mógł przez to być szczęśliwszym.

— Przebac mi, droga — rzekł przyklejając

— Przebac mi, droga — rzekł przyklejając

— Przebac mi, droga — rzekł przyklejając

— Przebac mi, droga — rzekł przyklejając

— Przebac mi, droga — rzekł przyklejając

— Przebac mi, droga — rzekł przyklejając

— Przebac mi, droga — rzekł przyklejając

— Przebac mi, droga — rzekł przyklejając

— Przebac mi, droga — rzekł przyklejając

— Przebac mi, droga — rzekł przyklejając

— Przebac mi, droga — rzekł przyklejając

— Przebac mi, droga — rzekł przyklejając

— Przebac mi, droga — rzekł przyklejając

— Przebac mi, droga — rzekł przyklejając

— Przebac mi, droga — rzekł przyklejając

— Przebac mi, droga — rzekł przyklejając

— Przebac mi, droga — rzekł przyklejając

(D. c. n.)

i z tego 10% na drogi gubernialne 60

Razem około rs. 7,438

Co do fabryki Schöna, to produkcja jej w roku 1884 przedstawiała wartość 2,500,000 rs. Szacunek budowy podług deklaracji właściciela 749,000 rs. Zapłacono z niej podatków:

Głównego gruntowego rs. 12 k.

Podymnego wraz z dodatkowym 75 „ 20

Innych skarbowych i gminnych opłat 85 „

Gildyjnych (2 gil. kl. 5 i bilety) „ 100 „

Razem około rs. 272 k. 20

Sprawdzący wszystkie te cyfry do jednej ogólnej normy, spostrzeżemy że od każdego miliona produkcji odpłaca się:

W Rosji środkowej rs. 3,600

„ Łodzi i większych miastach Królestwa 1,400

„ powiatach Królestwa 109

(Dokończenie nastąpi).

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod dniem 29 marca. Wiele okoliczności złożyło się dzisiaj na to, by giełda uspokoiła się i wznieść pewne obawy, które wywołały znaczną obniżkę kursów najważniejszych papierów spekulacyjnych. Niepokój wzburzył najpierw zaburzenia w Belgii, wobec których rząd okazał się bezsilnym a wojsko pozawionem wszelkiej energii. Także postawa Bułgarii daje wiele do myślenia, lecz największe przyczynienie wywahał depesza z Londynu, według której pomiędzy Rosyjskimi i angielskimi komisarzami do uregulowania granicy afgańskiej, wynikły nieporozumienia. Być może, że wszystkie te doniesienia nie byłyby wywarły tak głębokiego wrażenia, gdyby nie ostatnia mowa parlamentarna Bismarcka przy rozprawach nad monopolem wódczanym, w której kanclerz wspominał o ciemnych punktach na widokrogu politycznym. W doniesieniach wyżej przytoczonych ujrano szybkie spełnienie przepowiedni bismarckowskich, chociaż kanclerz z pewnością nie miał na myśli nic innego, jak tylko pragnienia odwetu Francji. Wszystkie niepokojące doniesienia przybyły tu drogą na Londyn; spekulacja angielska, mająca bardzo wielkie zobowiązania zniżkowe w papierach rosyjskich, korzysta widocznie ze sposobności i stara się wywrzeć nacisk na kursy tych papierów. Przy naprzężonych stosunkach, w jakich znajduje się giełda tutejsza, przy dorysytach zobowiązań zwykłych, do wywołania dotkliwego nacisku na kursy niewiele było potrzeba. Wykonywano dzisiaj bardzo rozległe realizacje i sprzedaż blanko. Gdy jednak tym sposobem wielkie sumy zobowiązań wydoszły się z rąk starych, jest nadzieja, że dzień dzisiejszy wystarczy do poprawienia położenia giełdy. Stosując się do uspokojenia giełdy, właściciele pieniędzy byli dziś wstrzymiwi, co nie pozostało bez wpływu na prolongacje. Dyskonto prywatne podniosło się do 2%, a przy prolongacjach pieniądź był bardzo poszukiwany po 2½-3%. Przy prolongacji papierów rosyjskich płacono: od pożyczek miesięcznych 0.25% dep., od pożyczki z 1884 roku 0.25-0.225% dep., od pożyczki z 1880 roku 0.1875% dep., od pożyczek wschodnich 0.2625% dep., od banknotów 0.20-0.30 m. rep., łącznie z kurtażem.

Giełda londyńska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 27 marca). Usposobienie giełdy w tygodniu ubiegłym było podzielone. Dobre papiery wkładowe trzymały się mocno, po części uzyskały zwykły, podczas gdy papiery spekulacyjne, gorzej przyjmowane, spadały mniej lub więcej znacznie. Na targu rent zniżki wywołały po większej części realizacje, do których pobudzała spekulację głównie groźba postawa Grecji i możność wojny grecko-tureckiej. Mimo to papiery greckie trzymały się dobrze, egipskie natomiast uległy stanowczej obniżce.

Renty francuskie miały notowania stałe, w usposobieniu dla papierów włoskich, hiszpańskich, portugalskich, rosyjskich, tureckich, dla węgierskiej renty złotej, lombardów i papierów meksykańskich przeważały mniej lub więcej ospałość. Z papierów krajowych konsole przyjmowano spokojnie, lecz kursy ich trzymały się bardzo mocno. Pożyczki indyjskie spadały, papiery kolonialne przyjmowano ospale. Papiery kolejowe były pod naciskiem, z powodu obniżenia taryf, amerykańskie ucierpiały skutkiem znowy służby kolejowej na liniach południowo-zachodnich. — Z londyńskiego rynku pieniężnego donosi „Economist”: „Z każdym dniem wzrasta prawdopodobieństwo, że w blędzie byli ci, którzy liczyli na trwałość bardzo niskiej stopy procentowej. Niepodobna, by dyrektorzy nie postarali się o powstrzymanie obecnego wywozu złota. Zbliżyła się chwila, kiedy odpływ złota za granicę nie będzie już równoważył powrót gotówki z obiegu wewnętrznego i kiedy skutkiem tego będą potrzebne środki ochronne, gdyż zapas metaliczny banku już teraz bynajmniej nie jest zawielkim i uszczuplenia znieść nie potrafi. Wprawdzie odpływ złota ustanie, gdy zagraniczne potrzeby będą zaspokojone, obecnie jednak żadne wskazówki za tym nie przemawiają. Przeciwnie, wszystkie obecne kursy wekslowe gorzej są dla rynku tutejszego niż były przedtem.” — Na targu srebra obniżyła się cena srebro, skutkiem dowozów z La Plata i z Indji zachodnich; najlepszą ceną, jaka dała się osiągnąć, było 46¼ p. a gdy później nadszedł fracht z Chili, stanęły sztaby do 46¼ p. i po tej cenie targ zakończył tydzień w usposobieniu bardzo mocnym, ponieważ dałszy dowozów już nie było. W ciągu całego tygodnia przywieziono 116,000 t. a wywieziono do Indji 29,000 t. Dolarów meksykańskich przybyło tylko 37,000 t. z Indji zachodnich; sprzedano je po 45¼ p., czyli o ¼ p. taniej w porównaniu z ceną poprzedniotygodniową.

Wetna. J e v e r, 28 marca. Wetna bez ruchu, myta 180—200 m. za 100 kigr.

Wetna. P e s z t, 27 marca. Po jarmarku sprzedano jeszcze 300 cfr. wetny czesankowej po 60 kilka guidenów, zresztą nie dokonano żadnych obrotów. Ceny są niezmiennie złe. Kontrakty wykazują kilka większych obrotów, na rachunek francuzki zakupiono dwie wielkie partye, jedną podobno o 28 fl. a drugą o 32 fl. taniej niż w roku przeszłym.

Złotzo. T o r u Ń, 29 marca. Od tygodnia była w dzień powietrze zupełnie wiosenne, nocami przymrozki dochodzą do 4º niżej zera. Na targu tutejszym, przy małych dowozach, ceny utrzymały się całkowicie a nawet ziarno wyborowe podrożało. Żyto nie miało popytu, lecz ceny także okazały skłonność do wzrostu. Bardzo poszukiwaną była wyka, także łubin niebieski i żółty. Kupcy zaprzestali zupełnie pytać się o konioczyn, która jednak utrzymała się w cenie, ponieważ rolnicy rozpoczęli już obecnie zakupy do siewu. Płacono za 1,000 kilogramów: pszenicy tran. 118—132 m., kraj. psz. 140—148, jasnej 144—148, wyrb. 148—150; żyta tran. 99—96, kraj. 114—120; jęczmienia tran. 55—110, kraj. 100—125; owsa ros. tran. 95—107, kraj. 110—122, grochu tran. 114—120, warzelnego 120—135, Victoria 120—145, rzepaku grubo ziarnistego 195—210, rzepaku 195—205, łubinu niebieskiego 70—88, żółtego 80—95, wyki czarnej 115—122; za 60 kilogramów: kukuru rzepakowego 4.40—5.20, lnianego 6.00—6.80, otrąb pszenicznych 3.40—3.60 żytnich 3.70—4.00, konioczyny czarnej 25—50, białej 20—45, łymotki 15—20 m.

Z berlińskiej giełdy zbożowej donoszą pod dniem 29 marca. Sprawozdania i notowania zagraniczne nie wywarły dziś większego wpływu na targ tutejszy, gdyż przy wyrównaniu zobowiązań wiosennych spekulacja miejscowa jest głównym czynnikiem w oznaczaniu cen. W celach realizacyjnych czynione zaofiarowania, gorowały dziś znacznie nad popytem i skutkiem tego ceny, chociaż początkowo trzymały się dosyć dobrze, były w końcu niższe niż w sobotę. Ostabiałą oddziaływa zniżka waluty rosyjskiej, prócz tego liczne zlecenia z południowej Rosji. Z Odessy zakupiono dziś parowiec z żytem na dostawę w kwiecień maja po 105 m. Z Taganrogu i Nikolajewa nadchodzą ciągle zlecenia na późniejszą dostawę, lecz zawsze jeszcze nie przedstawiają tutaj korzyści. Z Rosji północnej, szczególnie z Petersburga, było na targu wiele tanich ofert, lecz ofiarowania na szybką dostawę stamtąd nadsyłane, nie o-

placają się. Żyto na dostawę notowano dziś w końcu o 1 m., pszenicę o ¼-½ m. niżej niż w sobotę.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Ostateczny termin wymiany na gotówkę kuponów od akcji i obligacji kolei terytorialnej płaconych od d. 1 kwietnia 1881, upłynął już wczoraj.

Drogi żelazne związku towarowego moskiewsko-warszawskiego postanowiły pobierać przy ładunku do 399 pudów łącznie za naładowanie i wyładowanie po kopiejce od puda; przy ładunkach od 400 do 610 pudów za obie te czynności opłata wynosić będzie 4 rs. od wagonu bez względu na ilość pudów.

Ogólne zebranie akcjonariuszów kolei dąbrowskiej odroczone, ponieważ nie uregulowano jeszcze rachunków.

Komora celna ma być otworzoną w Warszawie na stacyi kolei nadwiślańskiej, aby zmienić kierunek transportu towarów wschodnio-indyjskich i lewentyjskich i z Tryestu skierować go na Odessę. Dowiaduje się o tem „Nowoje Wremia.”

Fabryka perfum i mydeł toaletowych ma powstać w Warszawie.

Ustawa dla wzajemnych gubernialnych towarzystw ubezpieczeń winna co 10 lat ulegać rewizji i jeśli się okaże potrzeba mogą być zaprowadzone zmiany. Obecnie osoby interesowane starają się właśnie o dokonanie takiej rewizji.

Do departamentu handlu i rękodzieł wniesiono prośby o udzielenie przywilejów na elektryczny przyrząd kontrolujący dla kolejowych aparatów sygnałowych, na zdejmutą się podkowny w czasie gołodzi, na sposób drukowania na maszynach litograficznych i typograficznych na przedmiotach twardych, jako to: na drzewie, na metalach, na stali itp., formy równej lub okrągłej; na aparat do opalania naftą pieców pokojowych, na aparat do łączenia i kucia żelaza za pomocą ogrzewania naftą, na udoskonalony sposób wyrobu pergaminu roślinnego, na udoskonalenia ruń dymopalnych w parowych kotłach rurowych, na udoskonalenia w reflektorach dla światła dziennego, na przystosowanie w instrumentalach klawiaturowych dla automatycznego zapisywania nut.

Ustawa tabacznicza obowiązująca obecnie, ma być poddana rewizji w celu zaprowadzenia różnych ulg dla przemysłu tabacznego. Rewizją ustawy zajmie się komisya specjalna z udziałem plantatorów tytoniu.

Kronika Łódzka.

(—) Ferye wielkanocne. „Łódzki Ztg.” dowiaduje się, że uczniowie tutejszej wyższej szkoły rzemieślniczej rozpoczynają będą na święta w sobotę, dnia 10 kwietnia. Tym sposobem ferye wielkanocne trwać będą trzy tygodnie.

(—) Powiat łódzki wraz z Łodzią i Zgierzem, ma w roku bieżącym zapłacić podatek dochodowego od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych rs. 38,000, powiat

wy, którą zdaje się uragać zarówno swym oskarżycielom jak sędziom. Może zamiast ascetycznej zaciętości i dumy, wolelibyśmy widzieć w nim więcej słodyczy, więcej przebaczenia, ale jest to zdanie indywidualne, które nie nie odejmuje jego pigknosci.

Obok żołdak jakiś trzyma obrucę i szlądę, jakby lekkał się tego bezbronnego ze skrepowaniem rękami, człowieka. Piątę w otoczeniu faryzeuszów, widocznie zrasowany niezwykle sprawą, odpowiada coś na gwałtowne oskarżenia jednego z nich. Grupy te otacza tłum wzburzony lub ciekawym złożony z wybitnych typów.

Takim jest ten wspaniały obraz, którego reprodukcję znajdujemy dotąd w kilku piśmie warszawskich, a zapewne pomieszczą ją i inne ilustrowane pisma. Drzeworyt jednak nie może dać wyobrażenia o potędze plastyki, oraz o sile posagowego koloru Munkacsego. Trzeba dzieło jego widzieć i podziwiać....

Ruch literacki nie ustaje. Najważniejszym belletrystycznym wydawnictwem obecnym jest powieść Orzeszkowej „Niziny.” Jeden z tych przejmujących utworów, w którym autorka pokazuje krwawe rany społeczne, z artystem sobie właściwym, stojąc na stanowisku zupełnej obiektywności. To przecież nie przeszkadza jej do wywołania nadzwyczajnego wrażenia, dziejami ludzi prostych, zwyczajnych, przeciętnych ludzi, których uczucia gwałtowne, myśli na wół rozwinięte, nieświadomości, nędze i z nich płynące ciężkie niedole, rozumie i wybornie przedstawić umie.

Niziny, o których pisze, to niziny moralne, w których legną się potworne postaci, występki i cierpienia. Jak zwykle u Orzeszkowej, niema w powieści wielkich zawiłań, psychologiczne studjum wystarcza. Biedna wyrobica Krystyna uwiedziona niegdyś przez ekonomą Bobrewicza, ma

zaś łaski wraz z Łaskiem i Pabianicami 2,500 rs.

(—) Próba z proszkiem do gaszenia ognia wynalazku p. Stettnera, wypadła bardzo pomyślnie, jak o tem wczoraj donosiłmy. Szopa oblana naftą i smołą oraz obłożona słomą zapaliła się z nadzwyczajną szybkością, w jednej chwili płomienie zakryły ją całą. Wtedy p. Stettner, wzięwszy w rękę węża od sikawki, zaczął zalewać ogień wodą, w której poprzednio rozpuścił swój proszek. Ugasiwszy ogień z zewnątrz, p. S. wszedł do środka i tam zaczął zalewać palącą się słomę i deski. Stłumienie ognia zajęło tylko krótką chwilę a ogień był tak wielki, iż w odległości 30 kroków nie można było wytrzymać od gorąca. Przy gaszeniu p. S. pozostał w jednym miejscu niezagaszoną słomę, aby pokazać, iż deski szopy oblana wodą, nie zajmą się wcale płomieniem i rzeczywiście, mimo, iż u dołu ciągle się paliła słoma, jednakże szopa nie zajmowała się. Oglądaliśmy szopę z zewnątrz i wewnątrz i widzieliśmy, iż jedynie tylko cienka warstwa desek zwęgliła się. Po kwadransie p. S. oblał szopę naftą za pomocą dwóch sikawek ręcznych, co pozwoliło na oblanie dokładnie ze wszystkich stron, podczas gdy pierwszej naftę wylewano na ściany wprost z kubłów. Gdy tylko podłożono ogień, w jednej chwili cała szopa stanęła w płomieniach, lecz ogień bardzo prędko zgasł, nie tknąwszy desek. U samej góry szopy, w miejscach gdzie woda nie zdołała osiągnąć, deski były przepalone. Gdy już tylko paliła się słoma w niektórych miejscach, rzuciliśmy na płomień trochę słomy, którą p. S. zlał wodą, słoma ta jednak dopiero po upływie 10 minut została zefloną, płomieniem się wcale nie zajęła. Umączawszy ręce w wodzie z proszkiem rozpuszczonym, braliśmy w rękę palącą się słomę i ta paliła się nam dalej na dłoni, czego jednak wcale nie czuliśmy, nawet gorąco niedawało nam się uczuć. Sądzimy, iż wnosząc z próby onegdajszej, można rzec, iż wynalazek p. Stettnera będzie bardzo użytecznym, jeżeli w dodatku okaże się przystępnym co do ceny. Na próbie znajdującą się znaczna ilość osób — byli to przemysłowcy, właściciele domów oraz wielu bardzo członków straży ogniowej.

(—) Przedsiębiorstwo asenizacyjne. Od dnia dzisiejszego powstaje w mieście naszym pod firmą powyższą przedsiębiorstwo, które zajmować się będzie sprzedażą torfu i wołku roślinnego z kopalni dóbr Rąbieni pod Łodzią, oraz oczyszczaniem dołów ustępowych i sprzedażą nawozu, jaki się otrzymuje z tych dołów przy użyciu proszku dezynfekcyjnego z Rąbienia. Dawno już dawała się w Łodzi uczuć potrzebę tego rodzaju przedsiębiorstwa, gdyż miejsca ustępowe w mieście naszym są straszne i przyczyniają się w wysokim stopniu do zanieczyszczenia powietrza; wypróbnienia dołów odbywają się w sposób iście pierwotny. Jeżeli proszki dezynfekcyjne wszelkiego rodzaju wejdą w użycie, będzie to prawdziwym dobrodziejstwem dla wszystkich mieszkańców miasta. Uważamy za potrzebne nadmienić, iż rząd gubernialny piotrkowski odezwą do p. prezydenta miasta

Listy z Warszawy.

Chrystus przed Piłatem, obraz Munkacsego. — Nowe powieści „Niziny” i „Dziurdzowie” Orzeszkowej. — „Stłumione iskry” Teodora Jeske-Choińskiego.

Wypadkiem i zajęciem obecnej chwili jest Chrystus Munkacsego, na wystawie sztuk pięknych. Obraz ten uważanym jest powszechnie za arcydzieło swego twórcy i obwołany po wielkich miastach Europy, wszędzie budził zachwyt. Nie dziw więc, że cała Warszawa cisnie się, aby go jak najprędzej zobaczyć. Rzeczywiście obraz nie tylko jest jednym z najpiękniejszych dzieł nowożytnego malarstwa, ale odpowiada dążeniom wieku, sposobem, jakim artysta pojął i wykonał swój przedmiot.

Chrystus przed Piłatem nie jest właściwie obrazem religijnym, przedstawia raczej historycznie a nawet rodzajowo, scenę, która rozegrała się przed dziewiętnastu wiekami, a przedstawia ją w wiekuiestę prawdziwie, tłumem, naigrawającego się zawsze i wszędzie z tego, czego pojąć nie jest w stanie.

Techniczna strona obrazu, doprowadzona jest do takiej doskonałości, iż scena jaką przedstawia, z mnóstwem składających ją postaci, czyni wrażenie sceny rzeczywistej. Perspektywa, powietrze, przestrzeń, zagłębienie dalszych planów, plastyka pojedynczych figur, naturalności ruchu i postawy, są to warunki, które Munkacsy oddaje po mistrzowski. Strona moralna nie ustępuje im pod żadnym względem. Każda postać ma swój odrębny wyraz, każda jest potrzebna i składa się na grupę pełną ożywienia i prawdy.

Chrystus zajmuje środek płótna, otoczony strażą, oraz rozwścieczonym tłumem. Odhija od niego spokojem oblicza i posta-

dwóch synów, których wychowała cudem prawie wytrwałości i pracy, zebrała nawet dla nich, odejmując sobie chleb od ust, sumę, która stanowi w oczach jej ogromny majątek, bo aż trzysta rubli; z tych dwie części przeznaczają dla synów, trzecią dla siebie, na pogrzeb okazały, który jest rzeczywistością marzeniem wielu biedaków. Synowie, patrząc na ciężką dolę matki, nabierają dla niej szacunku, słuchają jej przestróg i wyrastają na uczciwych, pracowitych ludzi.

Jednego z nich biorą do wojska, a Krystyna kochająca swe dzieci do szaleństwa, dręczy się myślą, że on niezbyt silny i zdrowy, nie wytrzyma ciężkiej żołnierskiej doli; chciałaby przynajmniej, by pozostał w kraju, skoro musi być żołnierzem; sama nie mając najlżejszego pojęcia, czy to jest lub nie jest możliwe, radzi się Bobrewicza, który nie zbyt rozwinięty, a nadto terroryzowany przez żonę, daje wymijające odpowiedzi, chociaż chodzi o jego własne dziecko. Ale on o synach Krystyny zapomniał, ożenił się z kobietą wyższego stanu i ma z nią córki, a ta rzeczywista rodzina i strach przed energiczną żoną, nie pozwala mu pamiętać o dawnej kochance. Krystyna więc udaje się do ludzi, których za dobrych i mądrych uważa, a ci pod pozorem powrócenia jej dziecka, wyludniają owoc krwawej pracy i oszczędności życia całego, naturalnie, bez żadnego skutku.

Biedna matka, oddaje naprzód część starszego syna, później to, co na swój podgrzeb zostawiła, wreszcie i część młodszego. Kiedy zaś przekonywała się, że padła ofiarą oszustwa, rozpaczył jej nie zna granic. Zmarowała mienie swych dzieci, nie mogła ani ulżyć doli wziętego do wojska, ani postanowić pozostawienia, który na domiar nieszczęścia, wymawia jej wyrządzoną sobie krzywdę i w przystępnie gniewu, podnosi

na nią rękę. Tak więc Krystyna traci na raz obydwóch synów. Stosunek szacunku i miłości zerwany jest pomiędzy nimi na zawsze.

Taki jest główny dramat „Nizin”, dramat niezmiernie prosty, niezmiernie prawdziwy i zrozumiały dla tych wszystkich, co znają lud wiejski i urok jaki na niego wywiera niepojęty świat inteligencji, czy też inteligencji mniemanej i niepojętą lekkomyślność, z jaką wyludzała sobie pozwalają grosz, do którego przecież namiętnie są przywiązani.

Świadczą o tem zresztą niemal codziennie sprawy przeciw pokątnym doradcom, którym niebacznie zaufali. Obok ludności wiejskiej, przedstawione są równie dosadnie typy: naprzód podobnego doradcy Koprowskiego, jego brudnych żąd i nಿಕෙනých przemysłowców, dalej jego pomocnika ex-żołnierza, który nagania w sieci łatwowiernych, a wreszcie całego rodziny Bobrewiczów, typy dosadne, realistyczne, a tak prawdziwe, że każdy mieszkaniec wsi, podobnych w pamięci odszuka.

Ci to najnikczemniejsi przedstawiciele inteligentniejszych warstw społecznych, zamiast nieść światło — szerzą demoralizację i nieufność pomiędzy ludnością wiejską, oni także należą do nizin swoim charakterem, bezwstydem, brakiem moralnego zmysłu, tak jak należą do nich nieszczęsna Krystyna i cała rzesza procesujących się włóscian, przez swój umysłowy poziom.

Smutny ten obraz nie jest oświecony żadnym jaśniejszym promieniem i dla tego czyni przynajmniej tak niewygodny, autorka, skreśliła go z wiernością bezmiłosierną dla czytelnika, który zmuszony przebywać w atmosferze „Nizin” czuje ich dławiacę wpływy. Nie schodzi ona nigdy z obiektywnego stanowiska, opisuje fakty takimi, jakimi są, a nawet zgubnym działaczom przy-

sta z dnia 24 lutego r. b. Nr 165 dozwolił i zalecił odwaniawie miejsc ustępowych za pomocą proszków dezynfekcyjnych z kopalni dóbr Rąbień.

(—) **Sprostowanie.** W numerze wczorajszym podaliśmy wiadomość, iż p. Scheiblerowa buduje w Warszawie dom przy ulicy Trębackiej; otóż wiadomość powyższą prostujemy w ten sposób, iż dom stawia nie p. Scheiblerowa, lecz towarzystwo scheiblerowskie.

(—) **Fabryka tabaczną,** o której wczoraj donosiliśmy, iż dla reklamy rozdaje swoje papierosy bezpłatnie, nadesłała do jednego z największych zakładów przemysłowych łódzkich, nie 7,000, a 30,000 papierosów, dla rozdania pomiędzy oficjalistów i robotników. Reklama iście amerykańska.

(—) **Zola w Łodzi.** Od niejakiego czasu bawi w mieście naszem p. Zola, lecz nie sławny romansopisarz francuzki, tylko bliźni jego krewny, komik, występujący w teatrze p. Sellina, pod pseudonimem Kryłowa.

(—) **Ochronka dla biednych** już funkcjonuje. Ilu ubogich przyjęto do tej pory i jakich mianowicie, nie wiemy jeszcze. Zarząd ochronki zechce nam może udzielić tej wiadomości?

(—) **Po deszczu** onegdajszym, mieliśmy wczoraj rano ostyry przymrozek, następnie piękną pogodę przez cały dzień. Deszcz spłukał część lodów, zalegających jeszcze ulicę boczne, reszta zginie pod promieniami słońca.

(—) **Obdukcja sądowa,** dokonana na ciałach dwóch noworodków znalezionych na cmentarzu katolickim, wykazała, że jedno z tych dzieci przyszło na świat martwe, drugie zaś, 7-mio-miesięczne, poniosło śmierć w sposób gwałtowny.

(—) **Są powody** do przypuszczenia, że odgadywacz myśli p. Faulhaber, wykryje lata dzień złodzieją, który okradł p. Stumpego, artystę teatru niemieckiego.

(—) **Napad.** Jeden z tutejszych właścicieli warsztatów tkackich, przy ulicy Nawrot zamieszkały, powrócił onegdaj nocnym pociągami z Warszawy i dorozką kazał się odwieźć do domu. Towarz, który wiózł ze sobą, ujęty w dwie paczki związane, zawiesił dla pewności na ramieniu w ten sposób, że jedną paczkę miał przed sobą a drugą za plecami. W przejeździe pod mostem przy kolei uczył jakąś siłę, pociągającą go wstecz. Nieznany złoczyńca próbował porwać paczkę zawieszoną z tyłu, ta jednak jak wspomnieliśmy była związana z drugą, którą napadnięty trzymał przed sobą. Rozpoczęła się walka, którą opryszek chciał sobie ułatwić nożem. Przeciął palec napadniętemu, sądząc, że go w ten sposób zmusi do oddania towaru, który podrażnił jego apetyt. Gdy jednak dłuższe szamotania nie doprowadziły do pożądanego rezultatu, opryszek zemknął, obawiając się, by go nie przytrzymał.

(—) **Niedozór.** Kobieta jakaś z płaczem rozpytywała wczoraj na Ryнку, czy nie zauważył kto chłopczyka kilkuniesięcioletniego, który zaginał jej onegdaj na ulicy i dotąd jeszcze nie został odszukany.

(—) **Skandaliczne zajście** wydarzyło się onegdaj w cukierni p. W. przy ulicy Piotrkowskiej. Zajście to wywołał człowiek liczący się do inteligencji, w którego interesie powinny być leżące unikanie wszelkich burd w miejscach publicznych. Ale panu owemu zdarza się podobno nie pierwszy raz coś podobnego.

(—) **Koncert.** Pomiędzy 16 a 20 kwietnia wystąpią prawdopodobnie z koncertem w Łodzi artyści włoscy: panna Barbi, sopranistka i p. Cesi, fortepianista. Artyści koncertowali ostatnio w Warszawie, obecnie występują w Petersburgu. Prasa krajowa i zagraniczna wyraża się o nich z uznaniem zupełnym, zwłaszcza o pannie Barbi, zaliczając ją do najlepszych gwiazd artystycznych.

(—) **P. Herman,** magik i prestidigitator, przybywa do Łodzi z Warszawy, gdzie dał przedstawienia swoje w Wielkim Teatrze. Z p. Hermanem przybywa także i jego żona, która również jak i mąż przedstawia sztuki prestidigitatorskie. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w sobotę w teatrze Talia.

(—) **Drugie przedstawienie** amatorskie w języku polskim, a rzecz towarzystwa dobroczynności, odbędzie się przed 15 kwietnia. Odegrane będą jednoaktówki: „Jesienią” Swiderskiego, „Z miłości” Mozera i „Lekcyja deklamacyj” Gawalewicza.

(—) **Konkurs na dowcipy** ogłoszono jedno z pism niemieckich, wychodzących w Monachium, a mianowicie „Neueste Nachrichten”. Za najlepszy dowcip nagroda wynosi 150, dwa następne po 100, trzy po 50, piątą po 30, dziesiątą po 20 i piętnastą po 10 marek.

(—) **Pamiętniki Papieża Leona XIII** wyjdą drukiem w Ameryce w ciągu roku przyszłego.

Jedyna postać, pozbawiona jakichkolwiek stron dodatnich, to Koprowski, deterministyczny produkt z małowiarstewkowej klasy niższych urzędników, któremu bieda nie pozwoliła skończyć szkół i który w pogoni za groszem zatracił tę odrobinę uczuć szlachetniejszych, jakie zwykle młodzież posiada. Jest on tem... czem być może w tych warunkach.

Mówiąc o Nizinach, niepodobna pominąć pokrewnej im powieści Orzeszkowej „Dziurdziowie”, której druk niedawno ukończył Ateneum. Dramat straszny, będący jej osnową, rozgrywa się także w nizinach umysłowych, z tą jednak różnicą, że tu nie wchodzi żadne pseudo wyższe warstwy, że jedynymi jego sprawcami są ludzie znajdujący się na najniższym poziomie intelektualnym, ludzie zkadınad uciami i zancii, których jedynie gruba ciemnota wiedzie do zbrodni.

Zbrodniarzami są właśnie ludzie zancii i ci mordując bezbronną kobietę, wyobrażając sobie, że spełniają wprost akt sprawiedliwości. Czynu swego nie zapierają się wcale przed sądem, bo w swoim sumieniu mają się za niewinnych. W ich mniemaniu, przecież jest rzeczą godziwą, zabić wiedźmę-czarownicę, która będąc w zmoście z szatanem, może na ludzi nasyłać rozmaite choroby i nieszczęścia, a o tem, że Piotrusia, żona kowala, jest wiedźmą, nie wątpi nikt we wsi całej.

(D. n.)

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.
Berlin, 30 marca. Dzień dzisiejszy rozpoczęła giełda w dobrym usposobieniu, pogłóskom, które wczoraj wzbudzały niepokój, po części zaprzeczono. Kontr-mina przystąpiła do pokrycia, które wywołały podwyżkę kursów. Akcje kredytowe z 497 1/2 podniosły się do 500 m., udziały dyskontowe podniosły się o 2 1/2 0/0. W dziale rent zagranicznych poprawiło się usposobienie, szczególnie dla pożyczek rosyjskich. Przy końcu usposobienie osłabło znowu, pod wpływem pogłósek politycznych. Kursy utraciły osiągnięte zwyki. Giełda zbożowa usposobiona była ospale. Zboże staniało przecięciowo o 1 markę; żyto o 1/2 marki.

Petersburg 29 marca. Wykaz banku państwa z d. 29 marca. Stan kasy 124,647,701 (ubyło 2,875,465), weksle zdyskontowane 21,571,110 (przyb. 227,453), zaliczki na towary 8,800 (bez zmiany), zaliczki na papiery publiczne 2,420,533 (ubyło 60,812); rachunki na akcje i oblig. 12,518,554 (ubyło 35,550); rachunek bieżący ministerjum finansów 35,903,162 (ubyło 302,522); inne rachunki bieżące 76,603,747 (ubyło 1,367,752); zastawy oprowentowane 27,252,203 (przyb. 84,331).

Petersburg, 29 marca. Weksle na Londyn 24 1/2 0/0, II pożyczka wschodnia 99 1/2 0/0, III pożyczka wschodnia 99 1/2 0/0, 6% renta złota 181, 5% listy zastawne kred. ziemsk. 156 1/2 0/0, akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 320, banku dyskontowego petersburskiego 725, warszawskiego 310, 2. petersburskiego banku międzynarodowego 500.

Berlin, 30 marca. Bilety banku rosyjskiego 201.85; 5% listy zastawne 62.80, 4% listy likwidacyjne 57.00, 5% pożyczka wschodnia II em. 62.90, III emisji 62.40, 4% pożyczka z 1880 r. 86.90, 5% listy zastawne rosyjskie 98.00, kupony celne 321.10, 5% pożyczka premiiowa z 1864 roku 149, także z 1866 r. 140.00; akcje banku handlowego 84.25, dyktonowego 79.10, dr. żel. warsz. wuid. 247.50; akcje kredytowa austriacka 498.00, najnowsza pożyczka rosyjska 98.75, 6% renta rosyjska 113.00, dyskonto 5% prywatne 2 1/2 0/0.

Warszawa, 30 marca. Targ na plaça Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, psstra i dobra —, biała —, wborowa 690 — 720; żyto wyborowe 435 — 480, średnie —, wadliwe —; jęczmień 214 — 420 — 500, owies 375 — 400, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak raps. zim. —, groch polny —, cukr. —, fasola —, za korzec; kasza jaglana —, jęczmień —, grzech. gruba — za pnd. Dowieziono pszenicy —, żyta —, jęczmienia —, owsa —, grochu poinego — korcy.

Warszawa, 30 marca. Okowita 78% z akcyzą po k 9%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hürt. skład za wiadro kop. 817⁸—824, za garn. 266—

Warszawa, 30 marca. Tutejszy poseł turecki, Szakir basza, udaje się w tym tygodniu na dłuższy urlop za granicę. „Petersburger Zeitung” upatruje w tem dowód, iż położenie rzeczy na półwyspie bałkańskim, mimo wszelakich alarmujących wieści, nie ma charakteru groźnego.

Petersburg, 30 marca. Projekt reformy ustawy cukrowniczej przedstawiony został komitetowi ministrów. „Nowosti” zapewniają, że temuż komitetowi przekazane zostały zarazem wszystkie materiały odnoszące się do tej sprawy a między innymi i memoryały przedstawicieli przemysłu cukrowego i komitetów giełdowych, wraz z odpowiednimi projektami, jak również podanie księżnej Eugenii Oldenburgskiej.

Petersburg, 30 marca. „Nowoje Wremia” dowiaduje się, iż większość członków rady kolejowej oświadczyła się za przedłużeniem terminu dotychczasowych taryf zamorskich do 1 października r. b., z tem jednakże zastrzeżeniem, ażeby opracowujące się nowe taryfy zamorskie mogły być zatwierdzone do dnia 1 lipca r. b.

Sofia, 30 marca. Wczoraj wieczorem odbyła się nadzwyczajna rada ministrów pod przewodnictwem księcia Aleksandra.

Londyn, 30 marca. W izbie gmin oświadczył wczoraj Gladstone, iż w dniu 8 kwietnia przedłoży bill o zmianie rządu w Irlandyi, w dniu 12-m tegoż miesiąca budżet, a w dniu 15-m bill o zmianie prawa co do kupna i sprzedaży własności ziemskiej w Irlandyi.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.
Akty rejestralne, których treść wywieszono w sali ustępowej sądu okręgowego w ciągu roku 1885.

17. Akt sporządzony dnia 13 (26) marca 1885 r. Nr. 437 przed rejentem Landau w Warszawie. Artur Braunstein i Emil Ritter von Skoda zawarli spółkę, przewidzianą § 47 i 48 kodeksu handlowego, pod firmą „Dąbrowska fabryka maszyn”, z celem eksploatacy takiej fabryki, należącej do Braunsteina. Majątek spółki składa się z wspomnianej fabryki z wszelkimi przynależnościami, ocenionej przez strony na 100,000 rs., oraz z sumy 50,000 rs., którą strony mają wnieść w częściach równych: Braunstein w materiałach surowych i innych ruchomościach, znajdujących się w fabryce, Skoda zaś gotówką. Udział spółników w zyskach i stratach będzie równy, lecz z dochodu brutto strącać się będzie corocznie: a) 4,000 rs. na umorzenie wartości fabryki, które będą się liczyć na korzyść Braunsteina, lecz nie będą mu wypłacone; b) 6% rocznie od wkładu 25,000 rs. na korzyść Skody. Reszta zysku nie będzie wypłacana spółnikom, póki nie utworzy się kapitał zapasowy 50,000 rs., który pozostanie w przedsiębiorstwie do rozporządzenia. Wpłata wyżej wspomnianych procentów i zysku czystego, po dojsciu kapitału zapasowego do wysokości 50,000 rs., następować będzie corocznie po ułożeniu bilansu, nie później wszakże jak dnia 1 kwietnia każdego roku. Wyłączną administracyą całego przedsiębiorstwa powierzone Skodzie, odpowiedzialności zaś za dobroć wybranych przedmiotów ponosi fabryka dąbrowska. W razie wprowadzenia nowych lub powiększenia istniejących już urządzeń fabrycznych, dla każdego przedmiotu strącać się będzie corocznie przynajmniej 5% na umorzenie. Termin istnienia spółki od 3 (15) maja 1885 r. do 1 stycznia n. s. 1898 r.; jeżeli na dwa lata przed upływem tego terminu spółnicy nie zażąday rozwiazania spółki, to istnieć ona będzie znowu 6 lat. Przy rozwiązaniu kontraktu fabryka z przynależnościami przechodzi na własność Braunsteina. Wierściciele jednego ze spółników nie mogą zajmować majątku dłużnika, ani przeskadać biegowi interesów spółki, mogą jedyniełożyć arest i domagać się wypłacenia sum, które mają być włożona z nich wypłacone gotówką, lecz tylko wtedy, gdy dłużnik sam może domagać się ich wypłaty. Akt wywieszono dnia 8 (20) lipca 1885 r.

TELEGRAMY.
Petersburg, 30 marca. Rada państwa zajmująca się rozpatrzeniem projektu ustawy o prawach i przywilejach urzędników, pełniących służbę w oddalonych częściach państwa.

Petersburg, 30 marca. Tutejszy poseł turecki, Szakir basza, udaje się w tym tygodniu na dłuższy urlop za granicę. „Petersburger Zeitung” upatruje w tem dowód, iż położenie rzeczy na półwyspie bałkańskim, mimo wszelakich alarmujących wieści, nie ma charakteru groźnego.

Petersburg, 30 marca. Projekt reformy ustawy cukrowniczej przedstawiony został komitetowi ministrów. „Nowosti” zapewniają, że temuż komitetowi przekazane zostały zarazem wszystkie materiały odnoszące się do tej sprawy a między innymi i memoryały przedstawicieli przemysłu cukrowego i komitetów giełdowych, wraz z odpowiednimi projektami, jak również podanie księżnej Eugenii Oldenburgskiej.

Petersburg, 30 marca. „Nowoje Wremia” dowiaduje się, iż większość członków rady kolejowej oświadczyła się za przedłużeniem terminu dotychczasowych taryf zamorskich do 1 października r. b., z tem jednakże zastrzeżeniem, ażeby opracowujące się nowe taryfy zamorskie mogły być zatwierdzone do dnia 1 lipca r. b.

Sofia, 30 marca. Wczoraj wieczorem odbyła się nadzwyczajna rada ministrów pod przewodnictwem księcia Aleksandra.

Warszawa, 30 marca. Okowita 78% z akcyzą po k 9%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hürt. skład za wiadro kop. 817⁸—824, za garn. 266—

268. Szyki za wiadro kop. 830—836³ za garniec kopiejek 270—272 (z dod. na wyschn. 2⁰/₀).
Berlin, 30 marca. Targ zbożowy. Pszenica pod naciskiem, w miejsc 145—166, na nr. —, na kw. mj. 156, na mj. cz. 158, na cz. lp. 160 1/2, na lp. sier. 162 1/2, na wrz. paż. 165 1/2, żyto usp. dobre, w m. 133—139, na nr. —, na mr. kw. —, na kw. mj. 136, na mj. cz. 137, na cz. lp. 138 1/2, na lp. sier. 140, na sier. wrz. —, na wrz. paż. 141. Jęczmień w m. 112—180. Owies —, w m. 124—163, na nr. —, na kw. mj. 125 1/2, na mj. cz. 128 1/2, na cz. lp. 131, na lp. sier. 133, na sier. wrz. —, na wrz. paż. —, Groch warzel. 155—200, pastewny 132—143, Olej lniały w m. —, rzepakowy w m. b. bec. 43.5. Okowita w m. bez bec. 34.5.

Szczecin, 30 marca. Pszenica ospale, w miejsc 133—159, na kw. mj. 157.50, na wrz. paż. 166.50. Żyto ospale, w m. 122—131, na kw. mj. 133.00, na wrz. paż. 138.50. Olej rzepakowy bez zmiany, na kw. mj. 43.70, na wrz. paż. 46.50. Spirytus ospale, w miejsc 34.20, na kw. mj. 35.20, na cz. lp. 36.30, na lp. sier. 37.60. Olej skalny odcioły w m. 12.10.

Królewiec 30 marca. Targ zbożowy. Pszenica bez zmiany. Żyto bez zmiany, w m. (120) 2000 funt. ołow. 125.50. Jęczmień cicho. Owies poszukiwany, w miejscu 2000 f. oł. 132.00. Groch biały (2000 f. oł.) 145.00. Spirytus 100 litr. 100% w m. 35.25, na wiosnę 36.00, na sierp. 39.00; deszcz.

Londyn, 29 marca. Cakier Havana Nr. 12 nominalnie 13 1/2, cukier burakowy 12 1/2, mooniej.

Londyn, 29 marca. Targ zbożowy. Pszenica angielska 1/2 sz. niżej, czerwona chętniej, obca spokojnie, utrzymuje się w cenie, owies stale, groch i bób ofiarowane niżej o 1/2 sz, inne artykuły ciężko.

Londyn, 29 marca. Na wybrzeżu ofiarowano dziś 6 ładunków pszenicy; powietrze mienne.
Glasgow, 29 marca. Sarownie. Mixed numbers warrants 40 sz. 7 p.
Liverpool 29 marca. Sprawozdanie początkowe. Przepuszczalny obrót 8,000 bel; stale. Dzienny dowóz 12,000 bel.
Liverpool 29 marca. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyą i wywóz 1,000 bel. Amerykańska stale. Suraty spokojnie. Middling amerykańska na mj. cz. 4 1/2, na lp. sier. 5 1/2, na paż. list. 5 1/2 p. Omra good fair 3 1/2 1/2 p.
New-York, 29 marca. Bawelna 9 1/2, w N. Orleansie 8 1/2. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test 7 1/2, w Filadelfii 7 1/2. Surowy olej skalny 6 1/2. Certyfikaty pipe line 7 3/4 c. Mąka 3 d. 30 c. Czerwona pszenica ozima w miejscu 93 1/2 c., na nr. 93 c., na kw. 93 c., na mj. 93 1/2 c. Kukurydza (nowa) 46. Cakier (fair refining Muscovados) 4.75. Kawa (fair Rio) 8 1/2. Łój (Wilcox) 6.60. Stouina 5 1/2. Fracht zbożowy 3 1/2. Jawne zapasy pszenicy 49,774,000 buszli, kukurydzy 16,797,000 buszli.

LICYTACJE W GUBERNI PIOTRKOWSKIEJ.
— 24 marca (5 kwietnia) w leśnictwie Olsztyn, na sprzedaż drzewa w 13 obrębach.
— 25 marca (6 kwietnia) w kancelaryi gminy Zapolice na sprzedaż 1,000 korcy kartofli, od 35 kop. za korzec.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

		Z dnia 30	Z dnia 31
Giełda Warszawska.			
Żądanożkońcem giełdy.			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 mar.	49.60	49.67	
„ Londyn „ 1 £.	10.09	10.09	
„ Paryż „ 100 fr.	40.27 1/2	40.30	
„ Wiedeń „ 100 fl.	80.60	80.60	
Za papiery państwowe:			
Listy Likwid. Kr. Pol. małe.	90.70	90.70	
Ros. Pół. Wschodnia.	100.10	100.—	
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Ser. I.	100.10	100.10	
„ „ „ Ser. II do IV	99.90	99.90	
Listy Zas. M. Warsz. Ser. I.	97.—	97.25	
„ „ „ „ II	96.75	96.75	
„ „ „ „ III	95.50	95.40	
„ „ „ „ IV	95.40	95.25	
Listy Zas. M. Łódzi Ser. I.	93.25	93.25	
„ „ „ „ II	92.—	92.—	
„ „ „ „ III	91.75	91.60	
Giełda Berlińska.			
Banknoty rosyjskie zaraz.	201.85	201.—	
„ „ „ na dost.	202.—	201.25	
Weksle na „ Warszawy kr.	201.60	200.70	
„ „ Petersburg kr.	201.25	200.40	
„ „ „ dł.	200.25	199.40	
„ „ Londyn kr.	20.38 1/2	20.38	
„ „ „ dł.	20.32 1/2	20.32	
„ „ Wiedeń kr.	162.—	161.30	
Dyskonto prywatne	2 1/8	2 1/8	
Giełda Londyńska.			
Weksle na Petersburg.	237 1/16	237 1/16	
Dyskonto 2			

		Z dnia 30	Z dnia 31
DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.			
Matkoństwa zawarte w dniu 30 marca:			
w parafii katol. —			
W parafii ewang. —			
Starozakonnich —			
Zmarli w dniu 30 marca.			
Katolicy: dzieci do lat 15-ty zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Ernest Zeidel vel Neuman, lat 33.			
Ewangelicy: dzieci do lat 15-ty zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —			
Starozakonni: dzieci do lat 15-ty zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Odeska Chawa, lat 37.			

		Z dnia 30	Z dnia 31
LISTA PRZYJEZDNYCH.			
Hotel Polski. P. Jaffe z Warszawy, Dzierzbicki z Warszawy, Radziński z Warszawy, Grünwald z Poznania.			
Hotel Mantuffel. Kobelański z Charkowa, Zilberman z Warszawy, Rokojach z Lublina, Szczupak z Wielunia, Wollerstein z Dynaburga, Asz z Kutna.			

		Z dnia 30	Z dnia 31
WYKAZ DEPEZ			
niedoreczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.			
Josek z Warszawy—Zborski z Kiercu—Urbach z Warszawy.			

O G Ł O S Z E N I A.

Объявление.

Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа С. Г. Издебскій, жительствующій въ гор. Лодзи по Давкой улицѣ N. 1109-A, объявляетъ, что 26 Марта (7 Апрелья) на мѣстѣ хранения по Давкой улицѣ подъ N. 505-A, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Францу Бригачинскому, состоящее изъ мебели и швейной машины, оцененное для торговъ 100 руб. на удовлетвореніе претензій Карла Койлиха.

Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсмотрѣть въ день продажи. Г. Лодзь, 18 Марта 1886 года. Судебный Приставъ ИЗДЕБСКІЙ. 342-1-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ

Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа, Степанъ Издебскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1109-A, объявляетъ, что 27 Марта (8 Апрелья) 1886 г. на мѣстѣ хранения по Давкой ул. подъ N. 501-b и 1355-a будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Вильгельму Баеру, состоящее изъ мебели, оцененное для торговъ 274 руб.—коп., на удовлетвореніе претензій Л. Пруссака.

Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсмотрѣть въ день продажи. Г. Лодзь 18 Марта 1886 г. Судебный Приставъ ИЗДЕБСКІЙ. 341-1-1

Pomieszczenie

на 4 асортименты прѣдзални, lub на warsztaty mechaniczne do wynajęcia zaraz. Reflektanci złożą oferty pod lit. J. S. w redakcyi „Dz. Łódzkiego“ lub zgłoszą się osobiście do mieszkania W-go Bireneweiga, Adwokata przysięgłego w Łodzi w domu własnym, vis-à-vis nowej synagogi.

Potrzebną jest zaraz zdolna staniczarka za dobrem wynagrodzeniem. Pro-menada N. 770. L. B. 343-3-1

Teatr Thalia.

W SOBOTĘ dnia 3 kwietnia 1886 roku TYLKO JEDNO PRZEDSTAWIENIE słynnego prestidigitatora amerykańskiego

A. HERRMANNA

Komandora Orderu Chrystusa i Hiszpańskiego Orderu Izabeli, ze współudziałem

pani ADY HERRMANN

program zajmujący z dziedziny prestidigitacji, spirytyzmu, mesmeryzmu, hermanizmu.

Blizsze szczegóły w afiszach.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Bilety nabywać można w księgarni W-go L. Fischera, a w dzień przedstawienia, od godz. 4 w gmachu teatralnym przy kasie. 344-2-1

W dniu 1 (13) kwietnia r. b., o godzinie 10 z rana w wydziale V sądu okręgowego w Warszawie, sprzedana będzie w drodze licytacji publicznej nieruchomości Nr. 2287 (Gosia 16)

do Pauliny Anders i masy upadłości s. p. Ludwika Andersa należąca, ogólnej rozległości 6878 łokci □ z których 3727 łokci placu pustego, a reszta pod budynkami składającymi się z dwóch domów frontowych murowanych jedno i dwupiętrowego, obcaju murowanej dwupiętrowej, pakamerów i innych zabudowań. — Roczny dochód 8,000 rs., podatki około 700 rs. Pożyczki towarzystwa kredytowego miejskiego 28,000 rs. Licytacja od 35,400 rs. Szczegółowy opis przejrzyć można u komisarza sądowego Gawryłowa, (Świętojerska N. 18) syndyka upadłości s. p. Ludwika Andersa adwokata przysięgłego Arkuśzewskiego, (Nowo-Senatorska 6) i adwokata przysięgłego Stanisława Leszczyńskiego, (Białostka N. 9). 326-3-1

Potrzebne są PANNY do stroi, uzdolnione i pod ręczne w magazynie mód E. Röder, ul. Zielona Nr. 265. 335-3-2

DO SPRZEDANIA PIANINO mało używane. Wiadomość w redakcyi niniejszego pisma. 319-3-3

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolicy, że począwszy [od dnia 30 stycznia r. b. odebrałem panu

E. Wenzel zastępstwo i inkasę, a ustanowiłem p. Samuela H. Rosena, który prowadzić będzie dalej moją filię i jak dawniej wydawał maszyny do szycia na spłaty miesięczne i tygodniowe i inkasować pieniądze.

Skład mój zaopatrzony jest w wielki asortyment maszyn do szycia Singera, Weehlera, et Wilsona, Grorera et Bakera, Mansfelda i. t. p., który znowu polecam, nadmienając, iż nie znajduje się on już przy ulicy Spacerowej Nr. 778, lecz przy ulicy Piotrkowskiej, w domu Rosena N. 254.

Warszawa, d. 23 i marca 1886 r. 320-5-3 C. Uhlig.

Jest do sprzedania piękny dwuletni WYŻEL ponter, rasy angielskiej. Wiadomość pobrać można w redakcyi niniejszego pisma. 325-2-1

CUKIERNIA A. Wüsthube FILIA na Nowym-Rynku.

P. P.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że kupiwszy i odrestaurowawszy cukiernię przy Nowym-Rynku w domu W-go S. Haffsteina, otworzę takową we czwartek dnia 1 kwietnia i oprócz mojej dawnej cukierni, prowadzić ją będę osobiście. Nowo i elegancko urządzone lokal, posiada 2 bilardy, czytelnię i osobny salon dla dam.

Na uroczystość otwarcia przygotowałem nowy gatunek ciastek pod nazwą Gasparone.

Z wysokim szacunkiem A. Wüsthube.

334-2-2

FABRYKA ŻALUZYJ DREWNIANYCH

A. STIEBERTA,

ulica Ś-go Andrzeja Nr. 761, obok kaplicy baptyistów, poleca się z wykonaniem, powszechnem uznaniem cieszących się drewnianych żaluzji tak wewnątrz jak zewnątrz okien po najprzystępniejszych cenach i z roczną gwarancją.

Prawdziwe wiedeńskie krzesła w wielkim wyborze jaknajtaniej. 323-6-2

Na krótki czas

Tania wyprzedaż wszelkiego rodzaju naczyń kuchennych emaliowanych. w Hotelu Hamburgskim, Nr. mieszkania 1.

DRUKARNIA

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Nr. 275. w ŁODZI ulica Piotrkowska, Hotel Hamburgski Nr. 275.

Przyjmuje do roboty:

Dziewła, broszury w polskim, rosyjskim i niemieckim języku, tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i. t. p., które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 30 marca.

Table with columns: Wskaz., ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy, Dopełnione transakcje. Rows include Berlin, inne niem. miasta bank., Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcje, Skops. Dopełnione tranz., Z końc. giełdy. Rows include Oblig. Skar. Kr. Pols. duże, R. m. Poż. W. em. 1000 r., Akcje D. Ż. War.-W. 100 r., War. Ban. Dys. 250 r., etc.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

Table with columns: Łódź, godziny i minuty, odchodzą, przychodzą. Rows include do Kojuszek, Skierniewic, Warszawy, Piotrkowa, etc.

Table with columns: Łódź, godziny i minuty, odchodzą, przychodzą. Rows include do Łodzi, Kojuszek, Skierniewic, Piotrkowa, etc.

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6 rano.

Table with columns: Pociąg, godziny i minuty, Pociąg przychodzący do Łodzi, Pociąg odchodzący z Łodzi. Rows include Sobota, Piątek, Czwartek, Środa, Wtorek, Poniedziałek, Niedziela.